

**Marcin Kojder, Antroponimia historyczna starostwa hrubieszowskiego w XVII i XVIII wieku, Rozprawy Sławistyczne 24, Wydawnictwo Uniwersytetu Marie Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 174.**

Z satysfakcją należy odnotować fakt, że ukazała się kolejna monografia poświęcona historycznej antroponimii polsko-wschodniosłowiańskiego pogranicza. Przedmiotem szczegółowych badań jest nazewnictwo osobowe starostwa hrubieszowskiego położonego w południowej części tego pogranicza. Badania antroponimii historycznej, jak wiadomo, związane są ze żmudną pracą w archiwach i czasochłonną ekscerpcją rękopiśmiennych źródeł, stąd też już na wstępie należy wyrazić słowa uznania dla Autora recenzowanej monografii, że wykonał ogromną pracę w celu zachowania dziedzictwa kulturowego ziemi hrubieszowskiej. Jak wynika z publikowanych w licznych artykułach cząstkowych wyników badań, analizie i opisowi antroponimii starostwa hrubieszowskiego Pan Marcin Kojder poświęcił ponad dziesięć lat pracy, co zaowocowało publikacją rzetelnego syntetycznego opracowania.

Monografia dra Marcina Kojdera ma przemyślaną i przejrzystą strukturę (drobna uwaga w dalszej części recenzji). Składa się ze Wstępu, trzech części zasadniczych, podsumowania oraz kilku niezbędnych elementów edytorskich takich jak: Źródła i ich oznaczenia, Bibliografia, Indeks nazw osobowych i streszczenie w języku angielskim.

W części wstępnej Autor określił cel i zakres badań, przedstawił rys historyczny Hrubieszowa i okolic, charakterystykę językową badanego obszaru, przedmiot i założenia metodologiczne pracy, określił bazę materiałową pracy i dokonał przeglądu stanu badań antroponimii polskiej ze szczególnym uwzględnieniem Podlasia i Lubelszczyzny. Wszystkie wymienione części składowe, a w szczególności rys historyczny i charakterystyka językowa badanego terenu okazały się niezbędne do analizy zgromadzonego zasobu antroponimów, której dokonano w tradycyjnym, strukturalno-semantycznym, ujęciu.

Celem pracy, jak pisze Autor jest „...opis systemu antroponimicznego, tj. nazw własnych osobowych, służących w XVII i XVIII wieku na terenie starostwa hrubieszowskiego do identyfikowania poszczególnych osób...”. Konkretnie chodziło o ustalenie używanego wówczas zasobu imion, opis procesu kształtowania się nazwisk i wskazanie tendencji do stabilizacji charakterystycznych dla współczesnego systemu nazewniczego cech, czyli stabilnej struktury nazwisk i dwuelementowych zestawień antroponimicznych. Materiał badawczy został wyekscerpowany głównie z ksiąg sądowych świeckich i kościelnych. Są to bardzo dobre źródła do badania procesu kształtowania się i stabilizacji struktur nazwiskowych, ale należy przypuszczać, że zasób nazwisk jest w nich ograniczony, bo zapewne nie wszyscy mieszkańcy badanego terenu mieli konflikt z prawem, czy też z innych powodów znaleźli się w rejestrach sądowych. Dlatego też dokonana przez badacza ekscerpacja materiału z ksiąg grodzkich pozwoliła wzbogacić korpus badawczy.

Zasadnicze, analityczno-syntetyczne, części pracy zostały poświęcone odpowiednio: część I – szczegółowej analizie zasobu używanych w badanym okresie imion, część II – analizie strukturalno-semantycznej nazwisk, część III – opisowi zestawień antroponimicznych służących do identyfikacji mieszkańców starostwa hrubieszowskiego w badanym okresie.

Część I, zatytułowana *Imiona*, jest ważna z dwóch podstawowych powodów: po pierwsze imiona zawsze były ważnym składnikiem kultury i tradycji nazewnictwa danego narodu, po drugie, różnorodne formy imion (derywaty sufiksalne, derywaty alternacyjne, paradygmatyczne) utworzone na bazie imion chrześcijańskich (katolickich i cerkiewnych) i słowiańskich znalazły się w podstawach wielu nazwisk. Autor sporządził listę imion męskich i żeńskich w formach podstawowych wraz z datą pierwszej notacji w źródłach oraz listę rangową tych imion. Odnotował zjawisko funkcjonowania w sferze oficjalnej dużej ilości różnorodnych wariantów imion ukraińskich.

Grupa imion hipokorystycznych została przedstawiona z podziałem na typy derywatów. Dr Marcin Kojder dobrze poradził sobie z tym skomplikowanym materiałem nazewnictwa. Sporadycznie można odnotować brak konsekwencji w wprowadzaniu hipokorystycznych form imion od form podstawowych (s. 37–41). W niektórych przypadkach trudno powiedzieć, czym powodował się Autor podając podstawowe imię, od którego powstała forma hipokorystyczna. Nie chodziło raczej o pozostanie tylko w granicach spisu imion wyekscerpowanych ze źródeł, bowiem jest to zasób ograniczony i trzeba wychodzić poza jego ramy, żeby wyjaśnić wszystkie wyekscerpowane ze źródeł formy hipokorystyczne. W przypadku hipokorystyków pochodzenia wschodniosłowiańskiego, moim zdaniem, byłoby lepiej najpierw podać ewentualną odpowiednią formę podstawową wschodniosłowiańską (ukraińską), a następnie imię cerkiewne, od którego ona pochodzi, albo tylko imię cerkiewne, jak to robią inni wytrawni badacze (zob. m.in. prace M. Sajewicza), w razie potrzeby ewentualnie też jej polski odpowiednik. W kilku przypadkach widoczny jest brak konsekwencji: forma podstawowa imienia jest podana tylko w wersji polskiej, tylko cerkiewnej, lub tylko ukraińskiej. Pozwolę sobie zwrócić uwagę na kilka dyskusyjnych, moim zdaniem, ustaleń Autora monografii i podać swoje propozycje, z których ewentualnie można będzie skorzystać przy opracowywaniu etymologiczno-motywacyjnego słownika nazwisk. Najpierw podaję materiał z recenzowanej monografii (kursywą), a następnie przedstawiam swój punkt widzenia:

*Chwenka, Chwenna* < *Teodozja*, a może od wschł. Chwiedora (cerk. Fieodora, pol. Teodora), poza tym *Chwenna* < *Teodozja*, a *Hwenna* < *Eufemija*?! (Kojder, s. 41); warto zwrócić uwagę, że Bazyli Tichoniuk (*Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*) odnotował im. m. Chwien < cerk. Fieona (Teonas), s. 138, u Aleksandry Superańskiej (*Slovar' russkich licznych imen*) oprócz cerkiewnego męskiego Fieona (s. 321) jest też potoczne im. ż. Fieona (< cerk. Fionija), s. 435–436.

Ze względu na mniej wprawnego czytelnika warto sygnalizować procesy fonetyczne, np. grec. f > wschł. *chw* (Chwenka < Fieona);

*Wasia* < *Warwara*, przez analogię do Basia < Barbara?, a czemu nie od cerk. Wasilisa Sup;

*Jacia* < *Jana*? Jana im. nowe od Jan, starsze Janina – od 2 p. XIX w., raczej od im. ż. Hiacynta < im. m. Hiacynt, Jacenty (zob. np. słownik imion J. Grzeni), u Tichoniuka: Jac < Hiacynt, Jacenty, cerk. Iakinf s. 95, Jac < cerk. Jakinf M. Sajewicz, *Transformacja imion chrześcijańskich mieszkańców XVI-wiecznego miasta Kleszczel na Podlasiu*, druk w nr 15 „Studiów Wschodniosłowiańskich”;

*Joha* < *Jana?*, zob. *Jacia* < *Jana*, raczej od łac. *Johanna*, *Johanka* Tich. s. 100; *Jowcha* < *Eudokia?*, por. im. m. *Jowchym* < cerk. *Jewfimij* Tich. s. 88, cerk. im. ż. *Jewfimija* Sup. s. 378;

*Oprania* < *Paraskiewa*, raczej od cerk. *Jewpraksija*, potoczne *Oprosienija*, *Oprošina* (Sup. s. 374), *Opraska* < cerk. *Jewpraksija* (pol. *Eupraksja*) Tich. s. 87;

*Osimka* < *Zuzanna?* Raczej trudno tę relację jednoznacznie określić!; por. *Szymka* < *Szymona* Tich. s. 133; st.-kalend. *Sisinna* Sup. s. 426, *Sosanna* Sup. s. 428;

*Prochna* < *Prakseda*, może też od pot. *Praksieja* < st.-cerk. *Jeupraksija*, *Praskowja* (< cerk. *Paraskiewa*) Sup. s. 374, 417;

*Wocza* < *Wojciecha?*, może od cerk. *Wasilisa*, por. u Tich. im. m. *Wac*, *Wacz* < cerk. *Wasilij*, s. 75, *Woczko* < *Awwakum* *Sajewicz*;

*Steczko* < *Stepan*, ale *Steczka* < *Stefanija*, w zasadzie dobrze, może lepiej: *Steczko* < ukr. *Stepan*, cerk. *Stiefan*;

*Dac/Dacz* < *Daniel*, warto dodać cerk. *Daniil*;

*Haczko* < *Charyton*, można dodać cerk. *Chariton*;

*Joc/Jocz* < *Osyj*, a można wyprowadzić od cerk. *Josif*, pot. wschł. *Osip*, ukr. *Osyj*;

*Lucz* < *Luka?*, *Luczko* < *Łuka*, obie formy od cerk. *Łukian*, *Łuka*, pol. *Łukasz*;

*Miśko* < *Mychajło*; może lepiej: cerk. *Michaił*, pol. *Michał*, ukr. *Mychajło*;

*Sień* < *Symeon*; wschł. *Siemion* < cerk. *Simeon*, *Symeon*.

Zasób historycznych hipokorystycznych form imion na pograniczu to trudne poletko do analizy i opisu. Chyba warto w większym zakresie porównywać wyniki prac innych badaczy zajmujących się polsko-wschodniosłowiańskim pograniczem. Polecam m.in. wymienioną w bibliografii pracę R. Kersty poświęconą XVI-wiecznym formom imion ukraińskich, czy też wspomnianego wyżej B. Tichoniuka, prace F. Czyżewskiego, M. Sajewicza.

Analiza strukturalno-semantyczna nazwisk mieszkańców starostwa hrubieszowskiego jest przedmiotem uwagi części II monografii. Do klasyfikacji nazwisk Autor wykorzystał znaną i akceptowaną od wielu lat propozycję H. Borka (1976 r.), przy czym przekonująco uzasadnił ten wybór; klasyfikacja H. Borka uwzględnia kreację nazwiskotwórczą (podział na nazwiska niederywowane słowotwórczo oraz utworzone przy pomocy typowych formantów), a w obrębie tych dwóch głównych grup bierze pod uwagę charakter językowy podstawy nazwiska. Uwzględnienie kryterium semantycznego nie tylko uzupełnia klasyfikację strukturalną, pozwala również prześledzić procesy nazwiskotwórcze w relacji do podłoża kulturowego, wyznaczonego itp. (Kojder s. 46).

Dość ogólnie Autor potraktował antroponimię żydowską (zob. 3.1 *Nazwiska żydowskie...*, s. 84). Nazwy osobowe, zakwalifikowane jako nazwiska równe imionom, to w żadnym razie nie były nazwiska (nawet w rozumieniu zwyczajowym). Znaczna liczba Żydów, zwłaszcza biednych, w tym okresie nie posiadała nazwisk. Do identyfikacji używano różnych form imion, hebrajskich, jidyszowych i innych, np. wymienione przez Autora: *Icko*, *Baruch*, *Ber*, *Moszek*, *Słoma*, *Wolf*, *Zelman* i inne; formacje na *-owicz* to były nazwiska jednopokoleniowe, czyli „żywe” patronimiki (nierzadko do XVIII w. włącznie). Polecam w tym miejscu lekturę mojej książki *Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku* (Białystok 2008), która,

mam nadzieję, pozwoli pewne fakty uściślić. Kontekst kulturowy przy analizie antroponimii żydowskiej jest absolutnie niezbędny.

Mam wątpliwości co do zdecydowanej kwalifikacji niektórych nazwisk jako struktury hybrydalne polsko-ukraińskie (zob. 3.3.1 *Nazwiska hybrydalne polsko-ukraińskie*) i ukraińsko-polskie (pkt. 3.3.2 *Nazwiska hybrydalne ukraińsko-polskie*). Chodzi m.in. o struktury z sufiksem -owicz, -ow, podstawy większości wymienionych w tym punkcie nazwisk, które przeważnie mają wschodniosłowiańską, a nie wyłącznie ukraińską, proveniencję. Wprawdzie Autor monografii uzasadnił swoje stanowisko powołując się m. in. na prace M. Łesiowa, M. Buczyńskiego, zaś analizowane antroponimy są umocowane na obszarze polsko-ukraińskiego pogranicza, ale opisu zjawisk charakterystycznych dla trzech języków wschodniosłowiańskich, wydaje mi się, nie należy ograniczać do języka ukraińskiego.

Drobna uwaga, a właściwie wątpliwości wynikające z braku kontekstu, w którym użyte były antroponimy. Autor określa je jako derywowane przy pomocy sufiksu -ca: Mogilowca, i -icza: Metylicza. A może to formy dopełniacza, i wówczas mamy nazwisko odmiejscowe Mogilowiec utworzone przy pomocy sufiksu -ec, i nazwisko patronimiczne Metylicz z sufiksem -icz.

W części III pracy pt. *Zestawienia antroponimiczne (formuły identyfikacyjne) wykorzystywane na określenie osób*, jak było powiedziane wyżej, Autor skupił się na analizie zestawień antroponimicznych wykorzystywanych do identyfikacji mieszkańców badanego terenu. Zupełnie słusznie oddzielił zestawienia antroponimiczne używane do identyfikacji osób w XVII i XVIII w., ponieważ proces kształtowania się i stabilizowania systemu miał charakter dynamiczny. Szczegółowy opis formuł identyfikacyjnych, oparty na materiale ilustracyjnym, w każdym stuleciu został podsumowany, tyle że każde z tych podsumowań należało wyeksponować, ponieważ giną w tekście i trudno na pierwszy rzut oka stwierdzić, że są to właśnie podsumowania czy też wnioski (s. 106 – XVII w., s. 114 – XVIII w.). Ponadto warto byłoby dokonać porównania obu stuleci, wskazać podobieństwa i różnice oraz przejawy stabilizacji dwuelementowego modelu nazewniczego.

Zestawień antroponimicznych, identyfikujących kobiety, było o wiele mniej, co jest zupełnie zrozumiałe w kontekście ówczesnej pozycji społecznej kobiet. Zostały więc przedstawione łącznie w XVII i XVIII w. Rzetelna analiza, udokumentowana licznymi egzemplifikacjami, pozwoliła stwierdzić, że w badanym okresie panował dwuelementowy system nazewnictwa kobiet, zestawienia trzelementowe występowały sporadycznie.

Niezbędną składową częścią pracy są jej oczywiste warsztatowe elementy edytorskie, takie jak obszerna, właściwie dobrana bibliografia, wykaz skrótów źródeł, indeks nazw osobowych oraz streszczenie w języku angielskim. Bogatą literaturę z zakresu antroponimii polskiej, ukraińskiej i staroruskiej, historii osadnictwa i dialektologii wschodniosłowiańskiej Autor adekwatnie przywołuje na przestrzeni całego tekstu. W bibliografii zabrakło pracy Bazylego Tichoniuka *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839* (Zielona Góra 2000), która zawiera ogromny zasób różnorodnych form imion polskich i wschodniosłowiańskich wyekscerpowanych z oryginalnych źródeł dotyczących wschodniego pogranicza. Warto też mieć na względzie *Slovar' russkich licznych imen* A. Superan-skiej (Moskwa 1998).

Strona formalna pracy nie budzi zastrzeżeń. Sporadycznie występują drobne uchybienia: w bibliografii pomyłka w nazwisku: *Kurcowa* zamiast *Kurzowa*, pojedyncze literówki, np. na s. 28 (w nazwisku Superanskaja), na s. 53 (trzeci wiersz od dołu) *nawa* zamiast *nazwa*.

Na zakończenie warto jeszcze raz podkreślić, że koncepcję, wykonanie pracy i uzyskane wyniki badań należy ocenić bardzo pozytywnie. Strukturalno-semantyczna i kulturowa analiza bogatego zasobu oryginalnego materiału nazewniczego pozwoliła określić cechy charakterystyczne antroponimów używanych w historycznym starostwie hrubieszowskim. Autor pracy ujawnił szeroki udział wschodniosłowiańskich, głównie ukraińskich, elementów językowych, w tym także struktur hybrydalnych, w antroponimii badanego terenu, zwrócił uwagę na proces stabilizacji nazwisk i całego systemu antroponimicznego na przestrzeni XVII–XVIII w.

Monografia Marcina Kojdera stanowi istotny wkład do badań nad ciągle jeszcze niewystarczająco spenetrowanym terenem południowej części polsko-wschodniosłowiańskiego pogranicza. Z pewnością zainteresuje nie tylko onomastów, ale również osoby zajmujące się historią osadnictwa badanego terenu, dialektologów, a także miłośników tzw. małej ojczyzny, czyli ziemi hrubieszowskiej.

*Leonarda Dacewicz*  
*Białystok*